№. 96. w Czwartek dnia 26. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Koblenc, dnia 17. Kwietnia. — Publiczność tutajszą niepomału okoliczność ta zdumiała, iż wczoraj wezwano nagle wszystkich rezerwistów i landwerów pierwszego powołania do nadburmistrza, dla wypośrodkowania stosunków familijnych każdego, w celu ustanowienia, którzy w przypadku powołania pod broń najłatwiéj dom swój opuścić mogą. Ponieważ nie da się wypośrodkować, coby mogło dać obecnie powód do uzbrojeń tak nadzwyczajnych, przeto wpadają tu na domysły nader rozmaite.

Frankfurt n. M. 20. Kwietnia. — Pismo rządu cesarsko austryackiego przesłane Schmerlingowi, które tenże przedłożył wczoraj na posiedzeniu zgromadzenia rzeszy, brzmi jak następuje: »Pełnomocnik cesarski przy władzy centralnéj do ministerstwa rzeszy spraw wewnętr.! Rząd cesarski wydał do mnie reskryptem z d. 5. t. m. z powodu postanowień uchwalonych przez zgromadzenie narodowe niemieckie we względzie zaprowadzenia konstytucyi i wyboru naczelnika rzeszy, co następuje: Niemieckie zgromadzenie narodowe, według zdania rządu cesarskiego, nieodpowiedziało oczekiwaniom jakich się po nim spodziewano. Zamiast jednoistnych potężnych, a z tąd w przyszłość bogatych Niemiec, do czego czynnością swoją kamień węgielny położyć było powinno, starało się ono państwo idealne utworzyć; jest to pokuszenie się dążące do osłabienia a nawet potargania węzła, który rozmaite szczepy niemieckie od wieków powiązane utrzymywał. — Niemoże tu być zamiarem rządu cesarskiego postępować za krokiem powstrzymywanym zgromadzenia narodowego, począwszy od jego zawiązania, i zastanawiać się bliżéj nad wypadkami niekorzystnemi, jakie ciągłe jego wahanie i nadto częste wdzieranie się w obręb centralnéj władzy wykonawczéj koniecznie zrodzić musiało. Ogranicza się jedynie na wyjęciu i wyjaśnieniu uchwał Austryą bezpośrednio dotyczących, które stanowisko oznaczyć będą musiały, jakie Austrya w skutek tychże pod okolicznościami przytoczonemi zająć zmuszoną będzie. Od chwili jak ministerstwo obecne w programie swoim z 27. Listopada r. z. oświadczyło, iż kraje i szczepy monarchi austryackiéj silnym węzłem konstytucyi wspólnéj w jedno wielkie państwo połączyć zamierza, utworzyło się w zgromadzeniu narodowém stronnictwo, które wszelkiego dokładało starania, aby niepodobném uczynić, iżby Austrya przy Niemcach pozostać mogła. Rozumiało ono, iż dopięło celu swego, przeprowadzając postanowienia §. 2. konstytucyi w Frankfurcie uchwalonéj, które dla krajów niemieckich mających naczelnika wspólnego z nieniemieckiemi, odrębne własne konstytucyą, rząd i administracyą stanowią. A zatém przypuszczano, że rozporządzenia takowe niedadzą się pogodzić nietylko z zapowiedzianą już przez rząd austryacki ale nawet dostatecznie uzasadnioną i oddawna w życie wprowadzoną zasadą jednolitości cesarstwa austryackiego. Niechajże teraz owi, którzy mimo tego jednak postanowienie to koniecznością żadną nie upowodowane sprowadzili, i za skutki jego odpowiedzą. Daléj zgromadzenie narodowe uchwalając dnia 27. z. m. wybór naczelnika rzeszy dziedzicznego, oddaliło się od form zamierzonego państwa związkowego, a zbliżyło się do tychże państwa jednolitego w sposób, jaki z udzielnością pojedyńczych rządów niemieckich pogodzić się nieda, która jedynie w rzeczywistych celach federacyi ograniczeniu nieuchronnemu uledz może. Nakoniec zgromadzenie narodowe uchwalając postanowienia z 28. z. m., podług których tylko przez nie ułożona konstytucya ma być przyjętą i jako prawna ogłoszoną, opuściło drogę porozumienia, którą postępować było powinno, a którą rządy wyraźnie sobie zastrzegły. Zarazem przezto, iż ogłosiło się nieustającém aż do zebrania się sejmu rzeszy, który ma być zwołanym, stanęło na podstawie bezprawnéj, na któą rządy niewidzą potrzeby za niem postępować. — Austrya serdecznie powiązana z Niemcami wspólnością ściślą od tak dawna istniejącą, wypływającemi z niéj interessami rozłączyć się niedającemi i niezaprzeczenie ważnemi jeszcze układami, nie może i nieporzuci nigdy węzłów takowych. Nierozwiązany jeszcze związek niemiecki, jakim go traktaty utworzyły. Trwają jeszcze prawa i zobowiązania członków jego. Jeżeli zatém Austrya z powodu okoliczności wyżéj przytoczonych na teraz udziału mieć nie może w państwie związkowowém, jakie postanowienia zgromadzenia narodowego utworzyć zamierzają, zastrzegając sobie jednakże prawa, jakie jéj historya i układy zapewniają, to jednakże losy starego jéj związkowego szczerze jéj obchodzić nie przestaną, i przy zmianie stosunków gotową jest z radością dowieść czynem współudziału swego. Otóż to są zmiany J. C. Mości, którym tenże wiernym pozostanie. Podobnie jak J. C. M. w depeszy przesłanéj 4. Lutego zastrzegł sobie uroczyście przeciw poddaniu siebie pod władzę centralną przez innego księcia niemieckiego dzierżoną, postanowił także nieodzownie, władzy ustawodawczéj, według konstytucyi wspólnie z reprezentantami Austryi wykonywać się mającéj, nigdy i pod żadnym warunkiem pod zwierzchnictwo obcego zgromadzenia ustawodawczego nie poddawać. Co się tyczy deputowanych austryackich do zgromadzenia narodowego, mają ci poselstwo swoje wskutek zamknięcia obrad nad dziełem konstytucyi uważać za skończone, i niezwłocznie do domu swego powrócić, gdyż dłużéj niepowinni brać udziału w zgromadzeniu, które jak wyżéj powiedziano, przez przyjęcie uchwały z dnia 28. z. m. podstawę prawa i słuszności opuściło.« Mając zaszczyt, udzielić treści przesłanéj do mnie depeszy ministerstwu, dołączam prośbę, aby ta niemieckiemu zgromadzeniu narodowemu przedłożoną została.

Frankfurt n. M., dn. 15. Kwietnia 1849. Schmerling.

Freiburg, 16. Kwietnia. — W skutek rozporządzenia ministerstwa książęcego z dnia 13. m. b. umorzono process przeciw Amalii Struve i bratu jéj Duzar obwinionym o zbrodnię stanu, i w nadziei, że nadal nienagannie sprawować się będą, wypuszczono ich na wolność.

Austrya.

Wiedeń, d. 20. Kwietnia. — Z Pesztu donoszą nam pod dniem 17. t. m., że huzary prawie codziennie wojsko cesarskie zaczepiają i utarczki małe z niem wiodą, i tak dnia wczorajszego uderzyli na wojsko austryackie w chwili, gdy to było zatrudnione gotowaniem jadła; rozpoczęło się strzelanie z dział i rakiety były w robocie, lecz owi Arabowie puszczy, jak wiatr znowu umknęli. Pewnie znów gdzie na jaki przez wojsko cesarskie słabo obsadzony punkt uderzyć zamyślają. Przyznać trzeba, że dowódzcy polscy wojska węgierskiego bardzo szybko siły swoje przerzucać umieją z jednego miejsca na drugie, w jednéj chwili tu są i już ich tu nie masz. Kiedy armia austryacka jak przykuta pod Pesztem stoi, zapuszczają oni zagony swoje po całym kraju męczą i osłabiają wojsko austryackie i pojawiają się na raz tam, gdzie ich się najmniéj spodziewano. Podług doniesień najnowszych z Pesztu nadesłanych, stały armie naprzeciw siebie niedaleko Granu; skrzydłem ostateczném opierali się Węgrzy o lasek miejski Pesztu, drugie skrzydło obsadziło okolicę łomów kamiennych. Armią powstańców dowodził Görgey. Mieszkańcy Pesztu każdéj chwili spodziewali się, że Węgrzy do miasta wpadną; ale skończyło się na rozkazie Weldena, iż wańtuchy wełny dostawiono. Nowych pieniędzy papierowych węgierskich jeszcze w handlu nie było; kupcy niektórzy kramy swoje pozamykali, aby nie sprowadzić sobie jakiéj nieprzyjemności. — Pismo czasowe Bukowina maluje obraz serce zakrwawiający stanu prowincyi tegoż nazwiska. Niedostatek i nędza w tak wysokim stopniu tam panują, iż we wsiach niektórych ludzie od kilku tygodni żyją tylko słomą siekaną i żołędzią zmeloną, pomięszaną z mąką z kukurydzy.

Dzienniki niemieckie uporczywie przy tém obstają, że poseł turecki przy tutejszym dworze został odwołanym i rozmaite stąd wyprowadzają wnioski i przypuszczenia. O ile wiemy, tyle jest w tém prawdy, że poseł W. Porty Schekib Effendi rzeczywiście został odwołanym, lecz go natychmiast zastąpił na téj posadzie p. Mussurus, który już przed 6. tygodniami wręczył J. C. Mości listy wierzytelne swojego monarchy.

Donoszą z Mestre 10. Kwietnia: Oblężenie Wenecyi wkrótce rozpocznie się z największą energią. Codziennie nadchodzą do obozu pod Mestre świeże bataliony tak, że za 10 dni przeszło 20,000 ludzi będzie tam skoncentro-

wane. Feldmarszał Haynau stanie w tutejszym pałacu. Marszałek Radetzki przybędzie na krótki czas dla przejrzenia przygotowań oblężniczych. Około 15. m. b. nastąpi pierwszy attak na Malgherę, której załoga po większej części z Polaków złożona, wynosi do 3000 ludzi.

Według doniesień z Medyoalnu 15. b. m. przybył tam wysłany przez króla sardyńskiego jen. Dabormida. Mówią, że markiz Spinola towarzyszy mu jako ajent dyplomatyczny. Rozmaite krążyły pogłoski o powodach tak spóźnionego przybycia tych pełnomocników. Głównym tego powodem zdaje się być, że marszałek Radetzki protestował przeciwko mianowaniu pełnomocnikiem markiza Ricci. Jenerał Dabormida należy do stronnictwa umiarkowanego.

Gazeta wiedeńska donosi z Pesztu 17. b. m. Przybycie feldm. Welden ogromny w armii cesarskiéj sprawiło entuzyazm; gdziekolwiek się pokazał przyjmowano go okrzykami, 16. wieczór odbyło się wielkie rekognoskowanie przeciwko powstańcom. Lecz środek ich cofnął się zaraz przed wojskiem cesarskiem. W Peszcie i Budzie najgłębsza panowała spokojność. — Z Zemunia donoszą, że Madziary 8. b. m. zrobili wycieczkę z Petrowaradynu i podpaliwszy Gospodencze wyruszyli ku Titel. Jenerał. Nugent i Kniczanin ruszają przeciwko nim.

Wiedeń, d. 22. Kwietnia. — Z Pesztu donoszą nam nasi korrespondenci austryaccy, że o 4 godzinie z rana dnia 19. b. m. wojsko austryackie opuściło obóz pod tém miastem i rusza w kierunku Waitzen i okolicy. Cała armia austryacka od Budzynia aż do Komorn dziś przechodzi Dunaj, i uderza na wszystkie punkta armii węgierskiéj, a tymczasem feldmarszałkowie Schlick i Jelaczic poza Waitzen działać mają na tyły i skrzydło Węgrow. — Część Madziarów stoi pod Neutrą, (8—10 mil na północ wschód od Preszburga) naprzeciw nim feldm. Wohlgemuth z dwiema brygadami najlepszego wojska. Linia obu wojsk, jest teraz bardzo rozległa i bitwy stanowcze mogą zajść równocześnie na dwóch różnych i dalekich punktach. — Z Pesztu przybył kuryer z wiadomością, że dnia 20. i 21. b. m. przeznaczone są do powszechnego uderzenia na wojsko madziarskie. Gdy to piszemy, już zapewne losy się rostrzygają. Ministeryalny austryacki korrespondent także powtarza tę wiadomość.

Węgry.

Peszt, 18. Kwietnia. — (Madziarska korrespondencya.) Dziś 15,000 wojska austryackiego przyspieszonemi pochodami wyruszyło z obozu pod Pesztem przez Budzyń do Granu. Ten nagły pospiech tylko wytłumaczyć można, jeżeli Austryacy pod jeneralem Wohlgemuthem oblegający Komorn ponieśli klęskę. Nowy wódz austryacki baron Welden nie przybył do Pesztu, tylko pozostał w Granie, zaprzestano rekwirować wełnę i miechy z piaskiem do barykadowania Budzynia, wszystko to naprowadza na myśl, że cesarscy zamierzają opuścić Budzyń i Peszt i cofną się do Granu i Raab. Austryacki rząd za póżno postanowił prowadzić wojnę węgierską kosztem węgierskim. Assygnaty ubezpieczone na dochodach państwa węgierskiego, kazał rząd wydawać bez zezwolenia stanów. Widać ztąd, że rząd austryacki, ani się chce w téj mierze trzymać nadanéj konstytucyi, bo i ta przepisuje przyzwolenie stanów na długi państwa. Nikt przeto nie chce brać tych assygnatów, a rząd węgierski ogłosił nawet assygnaty te za fałszywe weksle. W odezwie swéj Koszut ogłasza komissarzy wyznaczonych przez Windischgrätza do przywracania zaciągów zniesionych na sejmie węgierskim w roku 1848., za wyjętych z pod prawa. Jakoż chłopi korzystając z pozwolenia zabili cesarskiego komissarza w Dunawekse. Według niepewnych wiadomości, miał Bem zdobyć fortecę Temeswar, inni zaś mówią, że Bem znajduje się przy armii pod Pesztem. Wszystkie wiedeńskie dzienniki łżą po ministeryalnemu. Jednem z tylu kłamstw jest wiadomość, że d. 16. Waitzen zdobyli napowrót Austryacy. Nietylko Waitzen ale i Nowy Peszt, pierwsze przedmieście Pesztu obsadzili Węgrzy i dotąd trzymają.

Podobno feldmarszałka Vogla korpus pośpieszający na pomoc Austryakom, w okolicy Monkacza został napadnięty przez Węgrów i zniszczony. Tak przynajmniéj donosi gazeta nadodrzańska.

Baron Wesselenyi na posiedzeniu sejmu w Debreczynie rzucił myśl taką: »Życzyłbym sobie rzeczypospolitéj naddunajskiéj z wszelką sprężystością, jaka miejsce znaleść może w rzeczypospolitéj państw zjednoczonych, która obejmuje wszelkie narodowości; na wschód zawrzemy przymierze dalsze z Dako Romanami, na południe z Słowianami południowymi, na zachód państwa zfederowanemi Niemiec. Węgry wtedy tworzyć będą państwo centralne a Budzyń z Pesztem byłyby metropolią Europy centralnéj.« —

Przedwczoraj odbyła tu policya rewizyą bardzo ścisłą w mieszkaniu tutajszego literata B. Maueksсha, ponieważ dowiedziono mu, że zostawał w korespondencyi ciągłéj z gazetą wrocławską. Powiadają, że w listach czysto niby familijnych pomiędzy wierszami pisał atramentem chemicznym, który tylko w skutek rozgrzania mocnego dopiero mógł być czytelnym, owe jak najdokładniejsze sprawozdania o zwycięstwach Madziarów nad Austryakami. Nieprzyjaciele chcąc męża tego w oczach zagranicy potępić, rozgłaszają, iż on równocześnie do rozmaitych dzienników ołomunieckich i wiedeńskich pisywał od samego początku téj wojny sprawozdania w duchu najzapaleńszego patryoty austryackiego.

Organizacya armii węgierskiéj i plan jéj wojenny. Lubo około końca Grudnia już przeszło 100,000 ludu pod bronią stanęło, to jednakże z nich można było zaledwo 60,000 stawić naprzeciw armii austryackiéj, która się w 110,000 żołnierzy po obydwóch stronach Dunaju posuwała, gdyż pewna część batalionów uzbrojonych musiała być wysłaną na południe przeciw Serbom, inna na wschód do Siedmiogrodu. Owe 60,000 byli wprawdzie ludzie, których zapał mógł bohaterami zrobić, ale zbywało im na wyćwiczeniu w obrotach wojennych, w używaniu broni a powiększéj części i na karności. Do tego doliczyć trzeba stan powietrza, który postępowaniu Austryaków na tem dla nich zazwyczaj tak nieprzyjajaznem położeniu miejsca był nader dogodnym. Węgrzy szczególniéj na żądanie Koszuta okolicę całą około Raby, Komornu i Pesztu okopami wysokiemi prawie zabarykadowali, drogi poprzekopywali i mosty poznosili, dla wstrzymania nieprzyjaciela i skoncentrowania ile możności jak najwięcéj wojska w Peszcie. W tem nadchodzą mrozy ciągłe, jakich w Węgrzech od 50 lat niepamiętają; nietylko rzeki i Dunaj nawet tak zamarzły, iż wszędzie bezpiecznie po nich przechodzić było można, ale też i błota, wśród których okopy posypano, były dla jazdy i artyleryi dostępnemi, i ztąd poszło, że wszelkie środki obronne a mianowicie okopy stały się nieużytecznemi. Niepozostawało zatem nic innego komissyi obrony kraju, jak albo pod murami Pesztu całe siły wojenne skoncentrować, i z armią mniejszą co do liczby i żołnierzem zaledwo cokolwiek z wojną obeznanym przyjąć bitwę z wojskiem przeważającem, starem i dobrze wyćwiczonem, i przy tem obie stolice kraju a przynajmniéj Peszt otworem stojący wystawić na bombardowanie a może i spustoszenie zupełne, albo też cofnąć się wewnątrz kraju, wybrać nowy punkt centralny dla organizacyi wojska, któryby przynajmniéj dla położenia swego dwa do trzech miesięcy był zabezpieczonym, z stanowiska korzystnego wewnątrz Węgier, osobliwie nad brzegami rzeki Cissy, pożytkować, i tam gdzie armie wielkie rozwijać się niemogą, oddziały pojedyncze przyzwyczajać i praktycznie wprawiać do boju. Otóż to Wła. Messaros, minister wojny, popierany przez Koszuta, te rozbierał powody na posiedzeniu sejmu ku końcowi Grudnia, dla uzasadnienia zdania swego, aby ustąpić z Pesztu i siedlisko rządu przenieść do Debreczyna. Lubo dla patryotów wszystkich bolesną było rzeczą tę starodawną stolicę bez stoczenia bitwy opuścić, lubo mówcy niektórzy zwracali uwagę, że krok podobny wpływ zły wywrze na ogół, gdyż nietylko nieprzyjaciel i zagranica ale nawet pewna część narodu własnego uważać w nim będzie brak odwagi i postanowienia, to jednakże projekt ministra wojny prawie jednogłośnie przyjęto, i tejże saméj nocy jeszcze wielu członków rządu jakoteż sejmu Peszt opuściło, udając się koleją żelazną ku Szolnokowi, dla obrania siedziby w Debreczynie. Tydzień cały, nim Austryacy do miasta wkroczyli; poświęcono na wywiezienie wewnątrz kraju koleją żelazną wszystkiego tego, coby nieprzyjacielowi do prowadzenia dalszego wojny przydatnem być mogło: gwardyi narodowéj broń odebrano, fabrykę broni, jakoteż materyały do lania dział, prassy i papier przyszykowany do odciskania not bankowych, wszystkie kassy publiczne, broń wszelką, amunicyą, mundury, nawet wozy wojskowe, wagony kolejowe i lokomotywy, wszystko na kolei żelaznéj w miejsce bezpieczne za Cissę przeprowadzono, a koléj w wielu miejscach poniszczono. Wszelkie zaś zasoby zboża, które w wielkich składach nad Dunajem w Wieselbergu i Raab nagromadzono, około 800,000 mec austryackich (przeszło 1 milion szefli berlinskich) pozostawiono w twierdzy bezpiecznéj Komorn z załogą 10,000 żołnierzy; częścią aby nieprzyjaciela z tyłu zatrudniać, częścią aby panować nad komunikacyą na Dunaju pomiędzy Wiedniem a Pesztem, a tym sposobem przymuszać armią nieprzyjacielską do sprowadzania potrzeb wszelkich na osi i prowadzenia ich z sobą, co podczas łagodniejszéj pory roku nie tylko z nieskończonemi trudami i kosztami połączone było, ale jeszcze wśród ludu nieprzyjaznego sposobu myślenia znacznéj części armii dla zasłaniania tych wozów wymagało. W Debreczynie utworzyła się teraz rada wojenna, do któréj oprócz jenerałów węgierskich Görgeya, Klapki i Vettera przyjęto także Polaków Dembińskiego i Bema i Francuza Duchatela. Postanowiono trzema korpusami armii, które w ogóle 60,000 żołnierzy i 100 dział wynosiły, a które Arturowi Görgey pod dowództwo oddano, Austryaków na równinie pomiędzy Dunajem a Cissą w szachu trzymać, i ilemożności odpierać. Środek Węgrów działał pod Szolnokiem, i z Szolnoka na drodze jedynéj wiodącéj z Pesztu przez Abany na równiny Cissy; drugi korpus na prawem skrzydle naprzeciw Schlicka bronił przeprawy przez Cissę w okolicy Tokaju, a zarazem obowiązkiem jego było zrewoltować komitaty górzyste i przywrócić styczność z Galicyą, zkąd tysiące młodzieży polskiéj wciąż do armii węgierskiéj przechodziło; trzeci korpus tworzył skrzydło lewe, i zasłaniał miejsca dogodne do przeprawy przez Cissę od Keczkemet, gdzie stał ban z Kroatami swoimi. Zadaniem teraz głównem było zabezpieczyć sobie plecy, i dla tego wysłano do Siedmiogrodu Bema z korpusem 15—2000 wojska, pomiędzy temi legią akademicką i kilka szwadronów ułanów polskich, nietylko dla tego, aby kraj ten znowu pod panowanie Węgrów przywrócić, ale aby podbiwszy go ztamtąd znaczne siły wojenne przeciw Pesztowi i Wiedniowi wyprowadzić. Jak podbicie Siedmiogrodu, równie ważnem było dla późniejszych działań wojennych ku zachodowi zajęcie banatu i Backi, nowo utworzonego tak nazwanego województwa serbskiego, zkąd nietylko armia główna we flance była zagrożoną, ale też kraj cały na

napady pustoszące hord serbskich pod Kniczaninem i Rukawiną i innych wystawiony. — Z powodu tego wysłano znaczny korpus wojska na południe zachód 17,000 żołnierzy z 24 działami pod dowództwem sławnego partyzanta Perczel, który się z lewem skrzydłem armii głównéj pod Klapką i Vetterem połączył, i w kierunku Kroacyi i Styryi miał działać; drugi korpus 18,000 liczący z 30 działami pod jenerałami Błagowicem i Kazimierzem Bathyany miał działać w kierunku Sławonii i Syrmii i Peterwardein uwolnić od oblężenia, a trzeci korpus 15,000 pod pułkownikiem Kiss przeznaczony był wyłącznie przeciw Serbom, ich obozowi głównemu, okopom St. Tomasza.

Kiedy rozporządzenia te uczyniono, a w części nawet wykonano, głównem zadaniem Koszuta i komissarzy obrony kraju było, pospolite ruszenie wszędzie powołać, dla dopełnienia armii i zatrudnienia niem nieprzyjaciela na wszzstkich miejscach. — Jak plan ten głównie przez Dembińskiego ułożony wykonano, i jak błogie on przyniósł owoce, dowodzą leżące przed nami wypadki dwumiesięcznéj nieprzerwanéj i zaciętéj walki. — Nietylko Siedmiogród podbity i z znacznemi jego źródłami w pieniędzach i ludziach pod rozporządzenie sejmowi debreczyńskiemu oddany, nietylko przeznaczony na pomoc korpus rossyjski na pociechę całéj prawie Europy ucywilizowanéj zniszczony; ale Bem przybył na tę stronę Cissy do głównéj armii z korpusem przeszło 20,000 ludzi wynoszącym, pomiędzy temi 12,000 jazdy z narodu szeklerskiego; nie tylko południe, banat i Baczkę zupełnie podbito, województwo, ów wynalazek ultraczechów pragskich i chlubę Stadiona z spisu księstw wymazano, Peterwaadein, Theresienstadt, Szegedin od oblężenia uwolniono, Sombor zabrano, okopy St. Tomasza, które dotąd za niedobyte uważano, wstępnym bojem zajęto, ale do tego, jak wprzódy postanowiono, te trzy korpusy pod Maurycy Perczlem, pułkownikiem Kiss, jenerałem Vetter i Kazimierzem Bathyany połączyły się, prawe skrzydło Austryaków pod banem Jelaczycem od Keczkemet, aż prawie w ulice Pesztu odparły i komunikacyą z główną armią pod Görgeyem przywróciły. Działania Węgrów na północy także szczęście uwieńczyło; Miskolcz i Koszyce zajęli, Preszow obsadzili, a przez to tak ważny wąwoz Dukli, jedyna droga, którą wojsko z Galicyi przeprawić się może, w ich zostaje rękach, i Austrya żadnych już posiłków z Galicyi spodziewać się nie może. — Lecz podobnie bojem zwycięzkim jak armia północna i południowa postępował także i środek pod dowództwem osobistem Dembińskiego i młodego, bo dopiero 32 lat liczącego bohatera i jenerała Artura Görgeya. Korpus ten 60,000 żołnierza liczący, prowadząc niezliczone tłumy pospolitego ruszenia stoczył bitwy krwawe pod Kapolną, Gyöngyös, i walkę 6 dni trwającą pod Hatvan, i stoi teraz dotykając lewem skrzydłem murów Pesztu, a prawem zadał nieprzyjacielowi pod Gödöllö cios niepowetowany, przywrócił sobie styczność z armią północną pod Klapką i po za armią austryacką wziął szturmem Weiten. Tak daleko sięgają wiadomości nasze o postępach armii węgierskiéj. Plan Węgrów zmierza do tego, aby przez obsadzenie Weitzen i przywrócenie komunikacyi z Komornem odciąć Austryakom odwrot po lewym brzegu Dunaju, potém armią południową pod Perczlem i Vetterem poniżéj Pesztu przez Dunaj przeprawić, i wszelką usilnością zająć Stuhlweissenburg, przez coby droga główna na prawym brzegu Dunaju, droga rzeznicza przyszła w ich posiadanie, a tak armia austryacka w Peszcie i Budzyniu zostałaby zamkniętą i po obydwóch stronach Dunaju wszelka komunikacya z Austryą przecięta.

Kilkakrotne kuszenie się Perczla i Vettera, aby się w kierunku Stuhlweissenburga przez Dunaj przeprawić; spieszny ruch flankowy z pod Czegled aż do Loroksy odpartego Jelaczica, któremu bardzo wiele na tém zależało, aby się sam mógł jak najwcześniéj w kierunku Teteles (a zatém ku Stuhlweissenburgowi) przez Dunaj przeprawić, jasno dowodzą, że Węgry rzeczywiście plan takowy ułożyli, i że Austryacy dobrze go odgadnęli.

Jeżeli się Węgrom plan ten uda, wtedy armia austryacka zginęła, a zwycięzcom Wiedeń odsłoniony, otworem stoi.

G a l i c y a.

Kraków, 20. Kwietnia. — Obok wypadków Chrzanowskich, mogących pociągnąć za sobą najsmutniejsze skutki agituje się w mieście naszém sprawa, która w ramach lekkomyślnéj gadaniny, i pod dość zabawną barwą, może wywołać wcale surową naukę, dla grających w niéj główną rolę instygatorów. Owoż koterya ta, korzystając z rozlicznych wieści, sianych nawet przez zagraniczne dzienniki, o nastąpić mającém zajęciu Krakowa i Galicyi przez wojska rossyjskie, puściła w obieg tajnemi kanały, jakby w tutejszém mieście była pewna fakcya obywateli zamożnych, krzątająca się obecnie zbieraniem podpisów na adres o wkroczenie wojsk cesarsko-rossyjskich. Z początku wymieniano tylko parę nazwisk, potém zaś każdy z takich instygatorów dorzucał nazwiska osób, które się mu podobać nie miały szczęścia; tym sposobem utworzyła się lista 62 osób, skazanych jakoby na potępienie i wzgardę publiczną, a może i na coś gorszego. Owoż gdy kilku z obywateli dowiedziało się o tém spisaniu ich na liście, a czując się w swojem prawie, a więcéj jeszcze czując obrazę zadaną ich sposobowi myślenia, postanowiło dochodzić sprawców potwarzy, i zanieść w tym względzie skargę do rady miejskiéj, aby tych panów urząd pociągnął do odpowiedzialności i kary prawem przepisanéj, któréj podlegają, raz, denuncyanci fałszywi o zbrodnię stanu, drugi raz rozsiewacze wieści mogących zakłócić spokojność miasta. Jest to podług nas pierwsza widoczna i dotykalna korzyść instytucyj krajowych liberalnych; bo nikt nie ma za ubliżenie sobie opieki i u władzy, która wyszła z łona obywatelstwa; przeciwnie uciekać się w nieporozumieniach braci z braćmi do innego sądu, zawsze pewien wstręt budziło w dobrze myślących. — O ile z całéj duszy cieszymy się i pochwalamy to otwarte, energiczne wystąpienie obywateli spotwarzonych niesłusznym zarzutem zdrady kraju, o tyle zasmuca nas, że w liczbie systematycznych potwarców i rozsiewaczy fałszywych wieści, mają się znajdować ludzie, zajmujący honorowe miejsce w téj saméj radzie miejskiéj, do któréj skarga podaną została. — Surowy przykład kary jest tu niezbędnym; tuszymy sobie, że prawo zastósowane w ścisłości potrafi sprawić to, czego wyższe uczucie moralnego obowiązku sprawić niemogło.

(Czas.)

— Na dniu 19. Kwietnia r. b. z powszechnym żalem zgasł po krótkiéj chorobie pan Józef Walenty Krzyżanowski, Dr. Pr. były sędzia najwyższéj instancyi; poseł na sejm wiedeński a nakoniec prezes rady miejskiéj w Krakowie.

A n g l i a.

Londyn, d. 18. Kwietnia. — Times, który o ile możności stara się zmniejszyć znaczenie zwycięztwa Niemców w Eckernforde, tak mówi o postępowaniu Duńczyków: »Duńczycy dali dowód zbytecznego pospiechu, zaczynając kroki nieprzyjacielskie bez powodu; to działanie przeciw Eckernforde nader niezręcznie prowadzonem było, a porażka Duńczyków na żywiole, który sprawiedliwie za sobie właściwy uważają, wywoła niemałe oburzenie. Dla tego dziś więcéj jak kiedykolwiek widzimy powód do przypuszczenia, że wojna aż do ostateczności prowadzoną będzie, a skutki mogą być tego rodzaju, że w końcu wielkie mocarstwa wmieszać się będą musiały, gdy już będzie za późno, by przeszkodzić ważnym nieszczęściom.«

W artykule gieldowym, dziennik Times prostuje wieść, że Anglia ma pretensye pieniężne do Austryi. Wieść o tym długu opiera się na pożyczce z 1823. i w ten sposób właściciele papierów z téj pożyczki są wierzycielami Austryi. Chodzi teraz o to, czy owi wierzyciele przystaliby na to, ażeby Piemont przyjął na siebie ten dług i czy wolą być wierzycielami Austryi jak Piemontu.

Wiadomości handlowe z Manchester ciągle brzmią niekorzystnie, równie jak z północnéj Anglii. W Kopalniach węgla nad Tyne pracują tylko trzy dni w tygodniu a ceny z powodu konkurencyi bardzo spadły. Fabrykacya szkła także tam upada.

Nowy dowódzca armii wschodnio-indyjskiéj, jenerał sir Karol Napier, parostatkiem »Ardent« w dniu 3. Kwietnio przybył do Neapolu i po krótkim pobycie odpłynął do Aleksandryi.

F r a n c y a.

Paryż, d. 20. Kwietnia. — Donoszą z Tulonu pod dniem 15. m. b.: jutro z rana wsiądzie wojsko na okręty parowe. Wczoraj wieczorem wyprawili oficerowie pozostający swoim towarzyszom odjeżdżającym, bankiet w Café militaire, przyczém śpiewano marsz marsylski, chant du depart i inne pieśni rewolucyjne. Spełniano toasty na cześć Rzymian, łącząc życzenia, aby zwyciężyli Austryaków. Obecni temu robotnicy, odpowiedzieli okrzykiem: niech żyje armia! niech żyje rzeczpospolita demokratyczno-socyalna! Oficerowie i żołnierze z brygady Moliera nie pomału się zdziwią, gdy im każą strzelać do republikanów rzymskich.

Ponieważ dziennik Patrie utrzymywał, że poseł rzymski Montanelli najwięcéj się przyczynił do wyprawy na Rzym przez swe objaśnienia, przeto rzeczony poseł, przesłał następujący list do redaktora tego dziennika. Mój Panie! Przeczytałem w pańskiém piśmie wczorajszém, że bawię od kilku dni w Paryżu i że moje objaśnienia uczynione przezemnie rządowi, mogły przyczynić się do interwencyi w Rzymie i t. d. Oświadczam panu na mój honor, że dopiero w poniedziałek wieczorem (16. Kwietnia) do Paryża przybyłem i 8 dni potrzebowałem z powodu słabości zdrowia, do przejechania z Marsylii do Paryża. Oświadczam daléj, żem rządowi nie udzielał żadnych objaśnień, ponieważ przybyłem właśnie w chwili, kiedy rząd otrzymał telegraficzną depeszę o zmianach zaszłych we Florencyi i dla tego oczekiwać musiałem późniejszych wiadomości, aby według nich urządzić moje postępowanie. Proszę pana, o zamieszczenie tego sprostowania nieprawdy, w najbliższym numerze i t. d.

Paryż d. 19. Kwietnia 1849. Józef Montanelli.

Cholera sprząta przy panującém zimnie w Paryżu mnóstwo ofiar. Do 18. b. m. złożonych było cholerą po szpitalach paryzkich 2199 osób.

Faucher wciąż wypędza emigrantów z Francyi. Rozgniewany wybornemi artykułami zamieszczonemi w Tribune des peuples, wydał kilka rozkazów do wygnania z Francyi literatów polskich, niemieckich i włoskich, pracujących dla tego dziennika.

Od czasu agitacyi wyborczych, wolny każdemu jest przystęp do klubów. Wczoraj wieczorem przybyło mnóstwo republikanów do klubu Duphot złożonego z samych rojalistów. Śród rozpraw ultrarojalistoskich, zawołano: precz z rojalistami, niech żyje socyalno-demokratyczna rzeczpospolita! Kobiety na galeryach, krzyczały cienkim głosem: niech żyje Henryk V.! Precz z rzecząpospolitą! Kawalerya kanarkowa w sali dobyła ukryte szpady w kijach i rzuciła się na republikanów. Lecz ostatni nie namyślając się

długo, pochwycili za karki rojalistów i powyrzucali ich za drzwi tak, że sami pozostali i zawiązali klub demokratyczny.

Monitor pod wpływem Fauchera zamieszcza jak najspieszniéj w swoich kolumnach niepomyślne z Włoch dla republikanów wiadomości. W tym pospiechu dopuszcza się bardzo często kłamstw, które późniéj wychodzą na jaw. Dziś zapewne jednę z takich przyspieszonych zamieścił jak następuje:

Palermo d. 10. Kwietwia. Tak zwana mała armia sycylijska pod Mierosławskim, utraciwszy miasto Taormina, rozwiązała się, pomordowała niektórych swoich oficerów i zrabowała kassę wojenną. Catania poddała się bez odoru. W Palermie panuje odrętwiałość i z wszystkiego wnosić można, że bronić się nie będzie. Obawiają się, ażeby chłopi z gór przyległych nie przybyli do miasta i go nie złupili przed nadejściem Neapolitańczyków.

Wczoraj sprawa wypoliczkowanego pana Point została wprowadzoną przed sąd policyi poprawczéj. Point oświadczył, że Raspail właściwie nie uciął w policzek, tylko nieprzyjemnie mu przyderzył kułakiem brodę. Raspaila nie mogli słudzy sądowi wynaleźć, natomiast on przysłał atest lekarza, jako choruje na febrę i stawi się w dniu 20. b. m. przed sądem.

Hiszpania.

Madryt 10. Kwietnia. — Były król Karól Albert zabawił kilka minut w Valladolid u infanta Don Francisco de Paula, i udał się potém w drogę przez Leonę do Galicii, jak się zdaje, w Vigo czekać będzie na okręt.

Madryt 11. Kwietnia. — Wczoraj wieczorem na posłuchaniu uroczystem wręczył Napoleon Józef Bonaparte królowéj pismo zawierzytelniające go jako posła nadzwyczajnego rzeczypospolitéj francuskiego. W mowie, jaką przy okoliczności téj miał do królowéj, powiedział między innemi; »Wszelkie usiłowania moje do tego zmierzać będą, aby Hiszpania, która dawniejszéj rzeczypospolitéj naszéj pierwszym sprzymierzeńcem była, i teraz najzaufańszym sprzymierzeńcem rządu mego być mogła: narody obydwa są przyjaciołmi naturalnymi.« Królowa odpowiedziała, że ona także utrzymania nadal tych stosunków przyjaznych usilnie sobie życzy »które się na tylu wspomnieniach, interessach i na tak wielu i tak dawnych węzłach wspierają,« i że szczególniéj ją to cieszy, iż nowemu posłowi missyą tę polecono.

Poznań, dn. 21. Kwietnia. — W Nrze 84. téj gazety udzieliliśmy publiczności pogłoskę, jakoby jeden z nowo-obranych deputowanych naszych wziął przed się zasieść na prawicy. Niewymieniliśmy wówczas nazwiska, ponieważ niemogliśmy przypuszczać, iżby Polak był rzeczywiście w stanie marzyć o jakimkolwiek sojuszu z reakcyjną prawicą pruską, ponieważ niechcieliśmy na siebie ściągnąć zarzutu swawolnego obrażania osobistości. Dzisiaj śmiało to nazwisko wymienić możemy: była mowa o panu Leonie Szuman, assessorze regencyi.

Niezasiadł on na prawicy — a jednakowoż pogłoska niecałkiem okazała się fałszywą. Albowiem kiedy głosowano imiennie nad rządowym projektem do prawa, ścieśniającego wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, pan deputowany pleszewski poparł swym głosem rząd, który tylekrotnie dowiódł światu, ile nam jest przychylny. Zapewne teraz pan Szuman do reszty go ujął.... a przynajmniéj liberalnego Anglika, Francuza lub Amerykanina, zapatrującego się z wyższego stanowiska na parlamentarkę berlińską, przekonał, iż na sejmie pruskim między Polakami chociaż jeden znajduje się deputowany, który wymagalnościom wyższéj taktyki parlamentarnéj dogodzić umie. —

Nieznamy pobudek wewnętrznych lub zewnętrznych, jakie pana Szumana mogły skłonić do oddania głosu swego w kwestyi tyle ważnéj za ministerstwem, nieznamy argumentów, jakiemiby on mógł usprawiedliwić swą »odwagę« (jak ją Gazeta polska nazywa), nawet otwarcie przyznać się musimy, iż znać ich — chociaż zapewne są nader ciekawe — wcale niechcemy, boć one niezawodnie wyrozumiane są z stanowiska, którego my prostym rozumem pospolitego obiorcy pierwotnego pojąć niepotrafimy. Będziemy jednakże bardzo wdzięczni panu Szumanowi, jeżeli nas oświeci pod względem korzyści, jakich się spodziewa po swém odrębném wystąpieniu, a tymczasem niechaj nam wolno będzie z naszemi odezwać się uwagami.

Pan Szuman stanął w oppozycyi nietylko z całą frakcją deputowanych Polskich i ich przyjaciołmi Niemcami, ale i z nami wszystkimi. Przekonani jesteśmy, iż on nieubiega się o opinią i nie ma tego potrzeby, ale pewni także jesteśmy, iż zapomniał niezawodnie taką zakreślić sobie drogę postępowania, iżby niedbanie o opinię niewyrodziło się w lekceważenie onéjże, kiedy pan Szuman okazał dowodnie, iż nietylko niedba o głos ludu, ale nawet lekce go waży, niepomny, iż w pewnych okolicznościach można wprawdzie zastósować owo przysłowie »co głowa, to rozum,« że jednak zachodzą także stosunki, w których z poświęceniem wszelkich względów tylko za głosem ludu iść wypada, niepomny, iż lud surowo tych karze, co głosu jego niesłuchają. A lud głośno wołał o ratowanie z toni powszechnéj chociaż tylko niedobitków. Pan Szuman niezważał na to wołanie, pan Szuman wzniósł się nad głos ludu! Pan Szuman oddaniem głosu swego za rządem oświadczył wyraźnie, iż lud pruski uważa za niezdolny do korzystania z wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, za niedojrzały, ale równocześnie w obec Niemców i świata całego przyznał takąż samą niezdolność i niedojrzałość własnych rodaków! Nie może się pan Szuman tłumaczyć indywidualném przekonaniem i sumieniem, bo lubo takowe w każdéj osobie w miarę okoliczności oceniać i szanować umiemy, to jednak za tém obstawać musimy, iż głos ludu, mieszcząc w sobie zbiorowy wyraz przekonania i sumienia ogółu, wyżéj stoi od głosu partykularnego przekonania i sumienia. Jeżeli pan Szuman bez względu na to i bez najmniejszéj słuszności swemu głosowi wewnętrznemu koniecznie chciał przyznać wyższość, wówczas jeżeli nic więcéj to już sam takt naturalny wymagał, aby się wstrzymał całkiem od głosowania, aby, przeciwny z przekonania i sumienia zasadzie postępu, kollidując zarazem z przekonaniem i sumieniem rodaków i przyjaznego im stronnictwa, przynajmniéj ich na podwójną stratę nienarażał. Nie może się też pan Szuman tłumaczyć tém, jakoby za jedyny środek doprowadzenia ludu do ostateczności, tj. do upamiętania się, uważał systematyczne gnębienie onegoż odejmowaniem i odmawianiem mu wszelkich praw ważniejszych. Być to może taktyka skuteczna co do ludów względnie wolnych, a'e nieda ona się żadną miarą zastósować do ludu, który téj względnéj wolności nieposiada, do ludu, który jak nasz ciągle jest gnębiony i jarzmiony przez rząd obcego ludu. — Naszém zdaniem pan Szuman inaczéj wytłumaczyć się nie może, jak tylko szczerém oświadczeniem, iż albo lud uważa za nieudolny, lub, iż w tym przypadku szczególnym niepojął ważności prawa stowarzyszeń. Jeżeli uważa lud za nieudolny, wówczas fałszywie pojął stanowisko deputowanego w izbie saméj, powinien bowiem niewątpliwie zasieść na prawicy; jeżeli zaś niepojął ważności prawa stowarzyszeń, natenczas złożyć powinien mandat, niedając rękojmi, czyli zdolna pojąć ważność dalszych kwestyj żywotnych.

Niewchodzimy w to, jak pan Szuman zechce rozporządzić co do swéj osoby, musimy jednak oświadczyć, iż utracił zaufanie stronnictwa i nasze. Utracił zaufanie stronnictwa — bo stronnictwo, czerpiąc całą siłę moralną z konsekwencyi, wybaczy, jeżeli członek jaki jawnie się od niego odstrychnie i przejdzie wprost do obozu nieprzyjacielskiego, ale niewybaczy nigdy, jeżeli on w szczególnych zdarzeniach przechyla się na tę lub ową stronę; utracił zaufanie nasze — bo w kwestyi ważnéj, żywotnéj, pobratał się z naszymi nieprzyjaciołmi i nas skompromitował, co mu tém mniéj darować możemy, iż mieliśmy prawo większe do niego zakładać pretensje, iż przypisywaliśmy sobie prawo rokowania po nim większych nadziei, jak po wielu innych. Jeżeli pan Szuman przyzna słuszność uwagom naszym, przyzna nam także słuszność, jeżeli mu damy radę, aby z wymienionych powyżéj alternatyw ostatnią wybrał. Przez złożenie mandatu prócz innych dwie nader ważne osiągnie korzyści. Nasamprzód jednym zamachem obali podejrzenie, które jak na drożdżach urosło między publicznością, jakoby jakieś widoki osobiste były go do głosowania za rządem skłoniły — podejrzenie, któremu my, znając pana Szumana jako człowieka, wolnego od właściwéj pospolitym ludziom zarozumiałości i próżności, wiary dać niechcemy — a powtóre nienarazi swego przekonania i sumienia na dalszą jakową, smutną a może niechybną nieprzyjemność głosowania z rządowcami przeciw własnéj braci. Delibera, sed —

J.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 23. Kwietnia 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	4	5
Żyta dt.	—	25	7	1	1	1
Jęczmienia dt.	—	17	9	—	24	5
Owsa dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	9
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 11⅚—12 Tal.